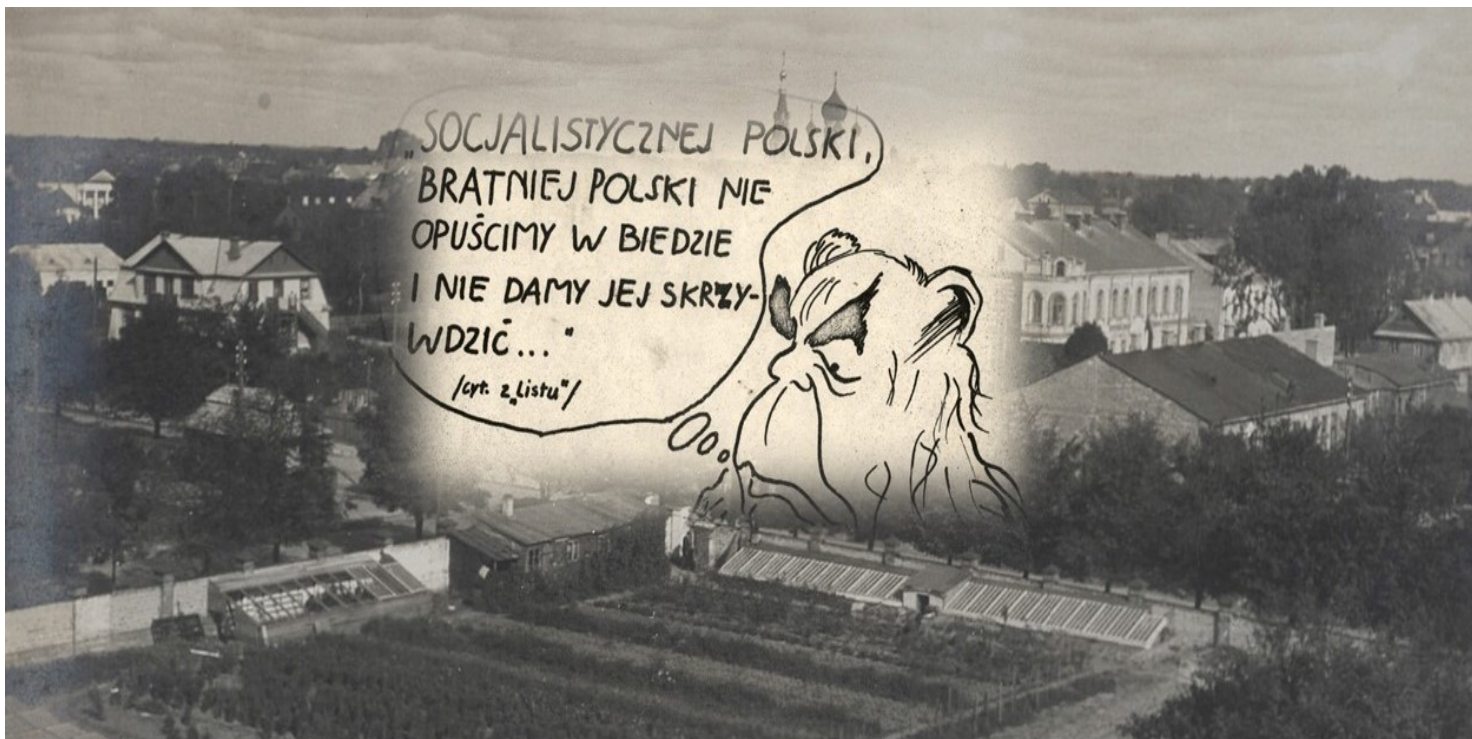


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/partia-omunistyczna/77035,Stan-wojenny-na-polecenie-Kremla.html>



ARTYKUŁ

Stan wojenny na polecenie Kremla

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MARCIN KRZEK-LUBOWIECKI 04.12.2021

Jedno ze spotkań, kluczowych dla rozwoju wypadków w 1981 r., odbyło się tuż za granicą PRL. 3 kwietnia w Brześciu nad Bugiem Stanisław Kania i Wojciech Jaruzelski spotkali się z sowieckimi przywódcami, żeby omówić sytuację.

„Wszyscy jesteśmy bardzo zaniepokojeni dalszym rozwojem wydarzeń w Polsce”

- powiedział Leonid Breżniew na początku kwietnia. Kremlowscy dygnitarze dali polskim komunistom jasno do zrozumienia, że oczekują zdecydowanych działań w stosunku do opozycji i „Solidarności”.

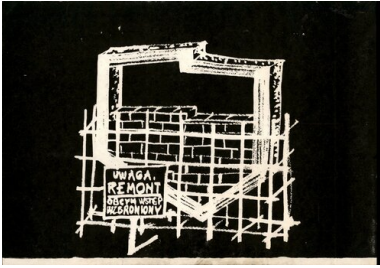


Panorama Brześcia Litewskiego
(od 1923 r.: Brześcia nad Bugiem), polskiego miasta i stolicy (od 1921 r.) województwa poleskiego Drugiej Rzeczypospolitej. Około 1920 r. Ze zbiorów cyfrowych BN - polona.pl; autor: Jan Wołyński

Kreml nie jest zadowolony

Wiosna 1981 r. była dla polskich komunistów burzliwym okresem. Od 16 marca na terenie Polski trwały ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego - „Sojuz 81”, a do tego nie ucichła jeszcze groźba strajku „Solidarności” w związku z prowokacją bydgoską.

30 marca 1981 r. władza zawarła z kierownictwem związku kompromis. „Solidarność” zaniechała strajku powszechnego, a w zamian uzyskała m.in. zalegalizowanie komitetów założycielskich „S” rolników oraz obietnice - nigdy nie dotrzymane - o przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie wydarzeń, do których doszło 19 marca w Bydgoszczy oraz o przygotowaniu ustawy o związkach zawodowych.



Z zasobu IPN

Z takiego porozumienia nie było jednak zadowolone kierownictwo Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego. „Polski” temat poruszano 2 kwietnia 1981 r., podczas posiedzenia Biura Politycznego KC KPZS. Gensek Leonid Breżniew zrelacjonował swoją telefoniczną rozmowę z I sekretarzem KC PZPR Kanią. W odpowiedzi na skargi Kani dotyczące trudnej sytuacji w Polsce oraz krytyki ze strony „Solidarności”, Breżniew miał go zrugać słowami:

„Słusznie zrobili. Was trzeba było nie krytykować, ale wziąć do ręki pałę. Wówczas, być może zrozumielibyście. [...] Ileż to razy was przekonywaliśmy, że trzeba podejmować zdecydowane działania, że nie można bez końca ustępować «Solidarności»”.

Na posiedzeniu KC KPZS krytykowano „miętkość” PZPR.

„Naszym [polskim] przyjaciółom udało się zapobiec strajkowi powszechnemu. Ale za jaką cenę? Za cenę kolejnej kapitulacji przed opozycją”

– utyskiwał Breżniew.

„Polski” temat „na” Biurze Politycznym KC KPZS poruszano 2 kwietnia 1981 r. Breżniew zrelacjonował telefoniczną rozmowę z I sekretarzem KC PZPR Kanią. W odpowiedzi na skargi Kani odnośnie trudnej sytuacji w Polsce i krytyki ze strony „Solidarności”, Breżniew miał go zrugać...

Towarzysze z Moskwy postanowili wezwać Kanię i Jaruzelskiego (wówczas premiera i ministra obrony narodowej) na bezpośrednie spotkanie z szefem KGB Jurijem Andropowem i ministrem obrony ZSRS Dmitrijem Ustinowem. Obaj sowieci byli dodatkowo członkami powstałej na Kremlu – po strajkach robotniczych na wybrzeżu w sierpniu 1980 r. – komisji ds. Polski. Celem spotkania miało być wyjaśnienie przedstawicielom PRL zasadności wprowadzenia stanu wojennego, w tym poinstruowanie, aby nie bali się doprowadzić do rozlewu krwi. Przygotowano listę zaleceń, które Andropow z Ustinowem mieli przekazać Kani i Jaruzelskiemu.



Dworzec kolejowy w Brześciu nad Bugiem, polskim mieście w wolnej, niepodległej Polsce; około 1929. Być może gdzieś tu, pół wieku później, kolejni w dziejach Polski od XVIII w. namiestnicy Rosji (tym razem sowieckiej) na Warszawę - Kania i Jaruzelski - odbierali od swych moskiewskich panów dyspozycje odnośnie tłumienia kolejnego polskiego, wolnościowego buntu, tym razem

w postaci ruchu „Solidarności”.

Ze zbiorów cyfrowych BN -

polona.pl; autor: Jan Wołyński

Ustinow wali pięścią w stół

Spotkanie umówiono w Brześciu nad Bugiem. Osobisty adiutant Jaruzelskiego, Marian Stepnowski, wspominał:

„Jaruzelski i Stanisław Kania siedli samotnie w przedziale salonki. [...] nie znałem w chwili startu punktu docelowego samolotu, byłem jednak pewien, że będziemy lądować w Moskwie. Mniej więcej po 40 minutach lotu samolot zaczął ostro podchodzić do lądowania. [...] Zorientowałem się, że czas lotu jest dużo krótszy, niż przelot do Moskwy”.

W Brześciu wylądowali 3 kwietnia około godz. 20. Czarne wołgi zawiozły ich na starą bocznice kolejową, gdzie czekały podstawione wagony. Tam rozpoczęło się trwające do rana 4 kwietnia spotkanie komunistycznych dygnitarzy.

„W kilka minut po rozpoczęciu rozmów usłyszałem podniesiony głos marszałka Ustinowa oraz bicie pięścią w stół. Trwało to kilkanaście minut. [...] Ok. godz. 3.00 czasu warszawskiego (nie przestawiałem zegarka) gen. Jaruzelski i Stanisław Kania z wyrazem skrajnego zmęczenia opuścili salonkę”

- relacjonował Stepnowski. W Warszawie wylądowali o godz. 4:00. Jak zaznaczał Andropow, chodziło o to,

„żeby się nie wydało, że polscy towarzysze dokądkolwiek wyjeżdżali”.



Z zasobu IPN

Moskwa mobilizuje Jaruzelskiego

Polscy komuniści mieli obawy, czy są w stanie, bez sowieckiej pomocy, pójść na rozwiązanie siłowe. Zdaniem Ustinowa, Kania i Jaruzelski przestraszyli się efektów ewentualnego wprowadzenia stanu wojennego, gdy zobaczyli skutki konfliktu w Bydgoszczy.

„Wystarczyło ledwie ruszyć dwóch członków «Solidarności» a natychmiast poderwał się dosłownie cały kraj, to znaczy «Solidarność» potrafiła szybko zmobilizować swoje siły”.

Tymczasem sowieci namawiali Jaruzelskiego i Kanię do odważnego przejęcia inicjatywy i wprowadzenia własnymi siłami stanu wojennego.

„Ogólne wrażenie z naszego spotkania z towarzyszami było takie, że byli bardzo spięci, denerwowali się, widać było, że są udręczeni”

Polscy komuniści mieli obawy, czy są w stanie, bez sowieckiej pomocy, pójść na rozwiązanie siłowe. Zdaniem Ustinowa, Kania i Jaruzelski przestraszyli się efektów

ewentualnego wprowadzenia stanu wojennego, gdy zobaczyli skutki konfliktu w Bydgoszczy.

- opowiadali 9 kwietnia na posiedzeniu KC KPZS. Jak wynika z dalszej relacji Andropowa, w związku z brakiem sowieckich „doświadczeń w walce z takimi negatywnymi zjawiskami” (strajki w zakładach pracy), przekazano polskim komunistom gotowe plany i instrukcje wprowadzenia stanu wojennego, które Kania z Jaruzelskim zobowiązali się podpisać tydzień po spotkaniu w Brześciu. Znajdowały się tam zalecenia dotyczące m.in. stanu wyjątkowego, godziny milicyjnej, użycia sił wojskowych i administracyjnych.

Andropow zastrzegł jednak w czasie spotkania, że wszelkie działania w stosunku do „elementów kontrrewolucyjnych” powinny być przeprowadzane wyłącznie przez polskich komunistów. Ustinow patrzył na to, jak doświadczony sowiecki aparaczyk:

„Aby rozwiać ich obawy w stosunku do wprowadzenia stanu wyjątkowego, czy wojennego, przytoczyliśmy im przykład, że w wielu krajach, jeśli tylko wybuchnie jakieś powstanie, czy zaczynają się jakieś zamieszki, wprowadza się stan wyjątkowy lub wojenny. [...] Dlaczego Polacy boją się wprowadzać stan wyjątkowy - nie rozumiemy”.



Sowieccy przywódcy, łącznie z Breżniewem, byli zgodni, że trzeba jak najszybciej zmobilizować Jaruzelskiego i Kanię do radykalnej rozprawy z „Solidarnością” własnymi, dostępnymi polskim komunistom środkami, bez oglądania się na to, że „może to ewentualnie doprowadzić do przelewu krwi”. Ustinow wyraził pogląd, że w przypadku starcia w Polsce da się utrzymać tam wspólny front armii, SB i milicji, choć jak stwierdził:

„przelewu krwi nie da się uniknąć; to się stanie”.

Moskwa liczyła zatem na samodzielne działania Jaruzelskiego. Zakończono manewry „Sojuz 81”. Głównodowodzący Układem Warszawskim sowiecki marszałek Wiktor Kulikow w rozmowie z NRD-owskimi wojskowymi stwierdził na pożegnanie, że

„wspólny cel powinien polegać na tym, aby rozwiązać [polski] problem bez interwencji sprzymierzonych armii”.

Jaruzelski jeszcze przez następne miesiące zabiegał o gwarancje, że – w wypadku niepowodzenia operacji – sowieci i kraje Układu Warszawskiego będą gotowe do pacyfikacji Polski. Moskwa kwitowała to odmownie.

Po spotkaniu w Brześciu ekipa Jaruzelskiego podjęła bardziej zdecydowane działania. Zaczęto szerzej stosować prowokacje, określane przez członków KC PZPR „odcinkowymi konfrontacjami”. Przyspieszono przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego. Kania i Jaruzelski zaczęli rozumieć, że mogą to wszystko przeprowadzić jedynie przy użyciu własnych sił. Mimo to Jaruzelski jeszcze przez następne miesiące zabiegał o gwarancje, że – w wypadku niepowodzenia operacji – sowieci i kraje Układu Warszawskiego będą gotowe do pacyfikacji Polski. Moskwa kwitowała to odmownie.

Pod koniec października 1981 r. na posiedzeniu KC KPZS Andropow relacjonował:

„Polscy przywódcy napomykają o pomocy militarnej ze strony bratnich państw. Jednakże powinniśmy zdecydowanie trzymać się swojej linii – nie wprowadzać naszych wojsk do Polski”.

Jeszcze na kilka dni przed wprowadzeniem stanu wojennego, Jaruzelski osobiście prosił Kulikowa:

„Będziecie nam musieli pomóc. Sami nie damy sobie rady”.

Nie przekonał jednak sowieckich towarzyszy, Andropow odparł:

„Nie możemy ryzykować”.

DEPEZA STANISŁAWA KANI
DO SEKRETARZA GENERALNEGO KC PKPR
LEONIDA BREŻNIEWA Z DNIA 9 SIERPNI 1981 ROKU

SEKRETARZ
KOMITETU CENTRALNEGO PKPR

St. Kani

Towarzysze Leonid Breżniew
Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego
M o s k w a

Wielce Szanowny Towarzysze Breżniew!

Dotykając za list, jaki ostatnio skierowałem do
mnie, z jego treścią spotkałem niefortunale towarzysza
Wojciecha Juraszalskiego.

Z listu przebiega nasz niepokój o rozwój sytuacji
w Polsce. Ten niepokój jest w pełni uzasadniony faktami
świadczącymi o niezwykłej słabości państwa, a także
maneurowaniu do czynienia. Ostatnie dni przyniosły wyraźne zaostrze-
nie sytuacji.

Nasze obawy i smutny obraz się systematycznie prze-
kazywał nam za pośrednictwem oficjalnych radzieckich prze-
stawicieli w naszym kraju. Bardzo wartościową opinię prezen-
towania naszych informacji były lipcowe rozmowy z Waszym wy-
stawnikiem, Towarzystwem Radzieckim Olego, jak również spotka-
nie z delegacją KPZB na Zjazd w Kowtow, W. Gierziń.
T. Kisielow, S. Rusakov.

Nie udało się jeszcze opisać kontrrewolucyjnego
zagrożeń, chociaż mamy pełną świadomość jego ostrości i
skutków zarówno narodowych jak i międzynarodowych.

Wnikliwe analiza przemyśleń. Wskazywały niepokoją-
cy w historii Polski (i całej Europy) kryzys polityczny i ekonomiczny,
ciężka charakteru i gwałtowności społecznych, źródła wzros-
tu wpływu sił skrajnej prawicy i anarcho-syndykalizmu wata-

Obszerna depesza Kani do
Breżniewa z 9 sierpnia 1981 r. (s.
1). Z zasobu IPN

- 2 -

kuje, że opóźnienie tej sytuacji trudno będzie zrealizować
metodą radykalnego, szybkiego przelomu. Realizm w planowaniu
każde zakładać, że będzie to proces odbywający się w dłuższym
okresie czasu.

Wiele jest źródeł obecnego zaostrzenia sytuacji.

Przed wszystkim niezwykle ciężka jest sytuacja w
dziedzinie rynkowego zaopatrzenia ludności. Brakuje praktycz-
nie wszystkiego. Najbardziej dokuczliwe są kłopoty ze środkami
trybowymi, środkami utrzymania czystości i papierosami.

Ogranicziliśmy przydatność mięsa i okru w systemie reglamentacji.

Narastające na tym tle nastroje niezadowolonej klasy
robotniczej i innych grup ludności wykorzystują "Solidarność",
kierując niechęć społeczeństwa przeciw partii i rządowi.

Po dłuższej przerwie mamy znowu do czynienia ze straj-
kami organizowanymi przez "Solidarność".

Nastąpił wprawdzie pod wpływem naszych działań wyraź-
ny spadek aktywności bezczeszczenia pomników wiśloności Armii
Radzieckiej, ale przebieg amyslowym są wciąż silne.

Trzeba podkreślić, że zawsze polska reakcja zaostrzenie wal-
ki przeciw partii i władzy ludowej wiarze z szerzeniem na-
cjonalizmu.

Nowym, niebezpiecznym elementem sytuacji w Polsce jest
organizowanie przez przeciwników socjalizmu różnych ulicznych
występów, w tym nawet z szerokim udziałem kobiet i dzieci.

Występami tymi nadaje się charakter protestu przeciw pogar-
dzającemu się zaopatrzeniem pod hasłem "walki z głodem". Nie-
sądzi się z sobą groźną kwadrę konfrontacji. Z naszego doświadc-
zenia wiemy, jak to zakaskodzi socjalizmowi i co oznaczają
dla naszej sprawy obecnie. Dlatego też uważamy, że trzeba
uczynić wszystko, by ulica była spokojna.

Obszerna depesza Kani do
Breżniewa z 9 sierpnia 1981 r. (s.
2). Z zasobu IPN

- 3 -

Mamy więc do czynienia z kolejną próbą ataku na
partię i władzę ludową w momencie jej konsolidacji i kres-
nięcia.

Oceniamy, że przyrost agresywności ze strony "Sol-
darności", wynikający z natury jej ekstremistycznego nurtu,
jest reakcją na wyniki IX Zjazdu Partii.

Kampania przedzjazdowa i sam Zjazd wywarły wpływ
na odnowienie siły, swartości Partii i jej pozycji w społeczeń-
stwie. Partia radzonostronnie swoją inicjatywę programową
w wychodzeniu z kryzysu. Włodarskie jest też umocnienie auto-
rytetu rządu. Przeprowadzono szerokie korzystnych zmian kadrowych,
wprowadzono do rządu kilku generałów. Programowe i kadrowe
wyniki Zjazdu, mimo strat, jako powwały w wyniku kampanii
wyborów, nie pozostały w niepamięci, że partia chce i po-
trafi uchronić swoje marksistowsko-leninowskie oblicze, że
chce wiazać przyszłość Polski tylko z socjalizmem i ze sto-
sunkami polsko-radzieckiego braterstwa.

Ten stan, a zwłaszcza przychylny rezonans Zjazdu wśród
społeczeństwa, tworzy obawy a nawet przeszerzenie w amantur-
nych kręgach "Solidarności" o utratę wpływu.

Sądymy też, że z źródła agresywnych działań "Sol-
darności" są zbliżające się wycofy do jej szerszych władz.
Ekstremiści liczą i nie bez podstat, że tylko zaostrzenie
sytuacji może przynieść umocnienie ich pozycji w kierowni-
ctwie organizacji. Dlatego też liczymy się z tym, że
jeszcze w najbliższych tygodniach mogą nastąpić okresy groź-
nych napięć.

Działamy obecnie nadal rozmownie, ale i z większą,
wynikająca z naszych sił, stanowczością. Ostatnio zostały
serwane przez "Solidarność" rozmowy z rządem, w toku których
w sposób przełamujący i przyciśnięty przedstawione zostały
zarzuty i wygnania wobec tej organizacji. Okoliczności ser-
wane rozmów wykorzystaliśmy szeroko dla demaskowania rzeczy-
wistych zamiarów naszych przeciwników.

Obszerna depesza Kani do
Breżniewa z 9 sierpnia 1981 r. (s.
3). Z zasobu IPN

- 4 -

W wyniku tej akcji, w opinii społecznej, w tym i
wśród części mas członkowskich "Solidarności" następują
objawy pozytywnych przemotowidła. Opinia publiczna nie
stopniowo narastającą dezaprobatę reaguje na strajki i de-
monstracje. Co więcej, po raz pierwszy w tej skali szerokie
zakładów mimo hasła strajkowych podjęło pracę. Powstało sze-
reg konfliktów między obywateli i nie obywateli strajku. Są
to zjawiska w naszej tradycji i skali nowi i będziemy je wysepa-
kami siłami umocnić.

Organa porządku publicznego występują bardziej ofen-
sywnie wobec faktów kolportażu wrożej literatury. Też się
proces kierownictwa KPN, Hozuluki i jego grupa przebiegają
w więzieniu. Ostatnio organa milicji wymusiły na organizato-
rach zmianą trasy demonstracyjnego przejazdu w Warszawie.
Trwało to ponad 2 dni i było świadczą próbą sił. Mimo przeser-
tów i gróźb strajkowych w sposób zdecydowany wyprzebowali-
my nominację rządowego kandydata /generała/ na dyrektora na-
celnego linii lotniczych LOT.

Ważną linię obywateli kontynuować. Jakie będą główne pro-
blemy starcia z nastrojami społecznymi i politycznymi
związani "Solidarności"?

Liczymy się, że nadal głównym powodem niezadowolenia
społecznego będzie zaopatrzenie rynku. Wiemy, że musi tu
nastąpić zmiana, bo inna groźba, nam nawet żyłolowe wysta-
pienia. "Solidarność" będzie te nastroje podsycać. Podjęmo-
jemy nadzwyczajne działania. Poprawa na rynku jest bardzo
ciężkim problemem. W czerwcu i lipcu nastąpił 30 % spadek
skupu zwierząt rzeźnych. Od 3 lat występuje spadek dochodu
narodowego, którego poziom w roku bieżącym będzie o 15 %
niższy niż w ubiegłym.

W sytuacji zasadniczo ogranicza możliwości eksporto-
wo, co skutkuje na spadek importu i na nasze zdolności spła-
cania długów. Musimy płacić wielkie sumy /2,7 mld dolarów
rocznie za odsetki i tytułu zadłużenia/

Obszerna depesza Kani do
Breżniewa z 9 sierpnia 1981 r. (s.
4). Z zasobu IPN

- 5 -

Dlatego też tak wysoko oceniamy ekonomiczną pomoc
Związku Radzieckiego dla Polski i głęboko wyrażamy słowa
naszej wdzięczności.

Będzie nadal prowadzona kampania w sprawie tzw. spo-
żecznych przedsiębiorstw, które miałyby stanowić grupę wła-
dzący państwem. Nasze stanowisko w tej kwestii jest jednoznaczne
i zostało wyrażone w referacie programowym na IX Zjeździe.
Nasze poglądy nie zamierzamy eparytym umocnieniu pozycji i auto-
rytetu Państwa. Nasze stanowisko podzielają kierownictwa
Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycz-
nego.

Bierzemy pod uwagę zamierzenia "Solidarności"
w sprawie organizowania nacisku na wybory do Sejmu połączo-
ne ze zmianą ordynacji wyborczej. Występujemy zdecydowanie
przeciw takim zamierzani eparytym umocnieniu pozycji i auto-
rytetu Państwa. Nasze stanowisko podzielają kierownictwa
Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycz-
nego.

Wnikliwie analizujemy przygotowania do Zjazdu "Sol-
darności". Dotychczas nie dysponujemy danymi o zamiarze po-
wołania na Zjeździe tzw. "partii prac". Mamy natomiast po-
jędźcie sygnały o próbach organizowania grup opozycyjnych,
które narzucają się partiami. Będziemy takim próbom zdecydowa-
nie przeciwdziałać. Nie ujmiamo do faktu, że najbardziej nie-
bezpieczną siłą polityczną będzie nadal "Solidarność".

Obszerniej rozmawiajmy poparcie dla antysocjalistycznej
działalności w Polsce ze strony różnych środków imperiali-
stycznej dywersji. Demonstracyjnym przejawem takiej postawy
jest znana rezolucja Izby Reprezentantów Kongresu USA.

Jestem przekonany, że w czasie rozmów na Krymie będzie
okazja do pełnego przedstawienia obrazu naszej sytuacji,
głównych zagrożeń i drogi wyjścia. Liczymy jak zawsze na Waszą
krytyczność i cenne rady.

Z serdecznymi pozdrowieniami i szacunkiem

St. Kani
9.08.1981

Obszerna depesza Kani do
Breżniewa z 9 sierpnia 1981 r. (s.
5). Z zasobu IPN

COFNIJ SIĘ